Należytość pocztowa opłacona ryczałtem
Nr. 82 Kraków, czwartek 5 kwietnia 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500
Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256.
Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Plotki i prawdy

Zanim do wiadomości publicznej przenikną opisy święconego w pałacu p. senatora Hammerlinga w Brodach pod Kalwarją i informacje o powziętych tam decyzjach, ciekawość powszechna zadawalniać się musi tajemniczemi a skąpemi, mimo to jednak pełnemi sprzeczności wieściami, kolportowanemi przez pantoflową pocztę. Plotki te przynoszą nawet gotową listę gabinetu „dziewiątki": Witos prezydjum, Korfanty sprawy wojskowe, Michalski skarb, Kiernik sprawy wewnętrzne i t. d. i t. d. Wszelako co do terminu urzeczywistnienia tych marzeń plotki te zawierają różnice i sprzeczności: jedni mówią, że do 15 kwietnia zapadnie rozstrzygnięcie, drudzy, że najpóźniej do końca bieżącego miesiąca, inni, że nie wcześniej, jak tuż przed ferjami letniemi, jeszcze inni, że dopiero po ferjach, w czasie jesiennej sesji Sejmu.

Wszystko to są plotki.

A teraz prawdy:

Prawdą jest, że dotychczas wszelkie plany obalenia gabinetu p. Sikorskiego i utworzenia „dziewiątki" nie wyszły poza sferę pobożnych życzeń kandydatów do tek ministerjalnych. O urzeczywistnieniu tych pobożnych życzeń niema mowy. Usiłowanie zrealizowania ich wywołałoby bowiem niechybny rozłam w stronnictwie piastowców, z czem wszyscy interesowani poważnie się liczą, co zatem z góry paraliżuje całe to przedsięwzięcie. Można tedy spokojnie nie brać zgoła w rachubę wszystkich tych apetytów i plotek, a ministerstwu generała Sikorskiego rokować długie trwanie.

Prawdą jest dalej, że nie lewica, lecz prawica zaczyna się rysować i kruszyć. Za przywódcą stronnictwa katolicko-ludowego, p. drem Matakiewiczem, poszli inni posłowie tegoż stronnictwa: ks. dr. Czuj, Bronisław Greiss i t. d. i wystąpili z klubu chrześcijańsko-narodowego, pozostającego pod komendą p. Dubanowicza. Jestto fakt znamienny, dowodzący, że coraz więcej posłów czuje się źle w ósemkowej atmosferze warcholstwa i teroru i nie może w niej dłużej wytrzymać. Objawy takie są zapowiedzią pomyślną na przyszłość. Pod ich naporem agresywność prawicy musi się pohamować i nieznośne stosunki, wytwarzane przez nieustanne judzenia i intrygi menerów ósemki, w znacznej mierze ustaną.

Wszystko więc przemawia za tem, że rząd obecny będzie miał wolne pole do przeprowadzenia naprawy Rzeczypospolitej.

—ooo—

Od p. senatora Hammerlinga otrzymujemy następujące sprostowanie:

Brody, dnia 2 kwietnia 1923 r.

Szanowna Redakcjo!

Odnośnie do artykułu wstępnego Szan. Dziennika Nr. 80 z dnia 31 marca b. r. pod tytułem: „Dziewiątka, czyli polityka przy święconem" — proszę o umieszczenie w myśl § 19 ust. pras. w najbliższym numerze Szan. Dziennika na str. 1 następującego sprostowania:

1) Nieprawdą jest, jakobym urządzał jakiekolwiek święcone w Krakowie, a w szczególności święcone, na które mieliby być zaproszeni przedstawiciele różnych stronnictw politycznych — natomiast pradwą jest, że święconego takiego nie urządzam ani w Krakowie, ani gdziekolwiek.

2) Nieprawdą jest, jakobym miał pośredniczyć w pertraktacjach między prawicą a PSL. — natomiast prawdą jest, że w żadnych pertraktacjach udziału nie biorę — oraz, że o żadnych pertraktacjach nic mi nie wiadomo.

Z poważaniem
Ludwik Hammerling

Co do powyższego sprostowania stwierdzić trzeba, że święcone urządził p. Hammerling istotnie nie w Krakowie, lecz w swoim pałacu w Brodach pod Kalwarją. Czy ono było „polityczne", czy też „niepolityczne", to zależy od tego, jak stoją szanse „dziewiątki". Zdaje się, że szanse jej zupełnie spadły, skoro p. Hammerling tak stanowczo wypiera się wszelkiego współudziału w zabiegach o sklejenie jedynki z ósemką, co z zadowoleniem przyjmujemy do wiadomości.

Równocześnie przysłał nam p. Hammerling drugie sprostowanie, odnoszące się do artykułu p. t. „Kilka szczegółów z życia p. Hammerlinga" w świątecznym Nrze „Naprzodu". Sprostowania tego nie zamieścimy w całej rozciągłości, gdyż przekracza ono znacznie ramy sprostowania faktycznego, zawiera polemiki i atakuje osoby postronne. Lojalnie podamy tu do wiadomości naszych czytelników tylko istotną treść tego sprostowania. Otóż p. Hammerling zaprzecza, jakoby w Ameryce prowadził agitację proniemiecką, natomiast twierdzi, że stał tam na czele syndykatu prasowego, zwalczającego prohibicję czyli zakaz alkoholu; twierdzi dalej, że śledztwo sądowe w Ameryce, prowadzone przeciwko niemu o propagandę na korzyść Niemiec, wykazało bezpodstawność podejrzenia i zostało zaniechane, a sprawa ta nie była wogóle przedmiotem procesu lub wyroku sądowego; że obywatelstwa amerykańskiego zrzekł się p. Hammerling dobrowolnie 14 sierpnia 1922 i wyjednał sobie w starostwie w Wadowicach uznanie obywatelstwa polskiego.

Wkońcu nadmienia p. Hammerling, że o zarzutach przeciw niemu podniesionych zawiadomił marszałka Senatu i prezesa klubu PSL z żądaniem poddania ich „rozpoznaniu i orzeczeniu właściwej komisji", gdzieby miał możność wykazania ich bezpodstawności. Czy jakakolwiek komisja, nie wyposażona we władzę sądową, jest forum właściwem i dającem rękojmię ścisłości, — rzecz to więcej niż wątpliwa.

Zastrzegamy sobie jeszcze głos w tej sprawie.

Rozstrzelanie księdza Butkiewicza

KARA ŚMIERCI NA ARC. CIEPLAKA ZMIENIONA NA 10-LETNIE WIĘZIENIE

„Izwiestija" zamieszczają następujące postanowienia WCIK-a w sprawie arcyb. Cieplaka i prałata Butkiewicza. Postanawia: 1) stwierdzona przez sąd działalność obywatela Cieplaka, jawnie i świadomie skierowana przeciw interesom klas robotniczych i zasadniczym podstawom rewolucji proletarjatu, prowadzona przez wykorzystywanie zabezpieczonej prawem wolności sumienia, jest najcięższem przestępstwem, dla którego w republice rewolucyjnej otoczonej w dalszym ciągu licznymi wrogami, nie może być innej kary, jak ta, którą określił sąd w stosunku do obywatela Cieplaka. Biorąc jednak pod uwagę, że strona jest przedstawicielem wyznania, które w czasach caryzmu i republiki burżuazyjnej było prześladowane, wskutek czego zastosowanie do obywatela Cieplaka zupełnie zasłużonej przez niego kary mogło być zrozumiane przeez pozostałych w R. S. F. R. S. obywateli katolików, których zabobony religijne były wykorzystywane przez Cieplaka i jego tow., jako skierowane specjalnie przeciwko kapłanom ich wyznania, robiąc wyjątek z polityki karnej WCIK postanawia zamienić najwyższą karę, określoną przez sąd w stosunku do obywatela Cieplaka na 10 lat więzienia z surową izolacją. 2) W sprawie obywatela Butkiewicza, który swą występną działalność na gruncie religijnym połączył z jawną kontrrewolucyjnością w bezpośrednim kontakcie z wrogim republice sowieckiej obcym burżuazyjnym rządem, przyczem obywatel Butkiewicz wykorzystał swe stanowisko tj. duchownego dla wykonywania aktów jawnej zdrady WCIK postanawia podanie o ułaskawienie **pozostawić bez skutku.** Podpisany prezes WCIK-a Kalenin i sekr. Sapronow.

* * *

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 3 kwietnia.

„Przegląd Wieczorny" donosi, że z Moskwy nadeszła dziś do ministerstwa spraw zagranicznych wiadomość, że skazany w procesie biskupa Cieplaka **prałat ks. Butkiewicz został w sobotę 31 kwietnia rozstrzelany.**

* * *

Wskazywaliśmy na to, że wyrok śmierci, ogłoszony na arcyb. Cieplaka, miał oznaczony termin wykonania późniejszy, niżli to jest w obyczaju Moskwy. Nasuwało to podejrzenie, iż wyrok ten obliczony był na danie rządowi polskiemu czasu do rokowań „wymiennych", co dla Rosji oznaczałoby pozbycie się inną drogą arcybiskupa, a równocześnie rząd sowiecki stwarzałby sobie podstawę do stałego patronatu nad komunistami, uwięzionymi w Polsce...

Mianowicie z Polaków, o którychby sądził, że ich uwięzienie i zasądzenie na śmierć wywoła silniejszy odruch po stronie polskiej — czyniłby sobie w tym celu zakładników... Rząd polski jednak nie poszedł na tę kombinację, a wyrok sowiecki wywołał w świecie cywilizowanym żywe poruszenie i oburzenie, gdyż nikt najbardziej choćby nie znający stosunków, nie mógł dać wiary, ażeby arc. Cieplak i ks. Butkiewicz byli w możności istotnie zagrażać bezpieczeństwu rządów sowieckich.

I rząd sowiecki postanowił zatrzeć nieco fatalne wrażenie wyroku: ułaskawił arcyb. Cieplaka na 10 lat więzienia, najściślej odosobnionego. Przytem, ażeby nie wyglądało, że cofa się przed opinją czynników zagranicznych, dorobił do tego ułaskawienia komentarz „polityczny" — natury wewnętrznej.

Ponieważ katolicyzm był prześladowany w Rosji za czasów carskich, zatem pierwotny wyrok — śmierci — na naczelnego w Rosji przedstawiciela tego wyznania mógłby uchodzić w oczach katolików w Rosji za specjalnie wymierzony przeciwko ich wyznaniu. Ażeby nie wywoływać podobnie mylnego sądu ułaskawia się arc. Cieplaka (coprawda 10 lat sowieckiego więzienia — to bodaj oznacza tylko śmierć powolniejszą), a pozostawia się w mocy wyrok na ks. Butkiewicza.

Słowem, do wyroku w politycznych wydanego celach — dodano politycznie umotywowane złagodzenie — co do osoby arcybiskupa.

Ks. Butkiewicz, jak donoszą, depesze już został stracony. Wyrok nań opiewał, iż jawnie dopuszczał się on państwowej zdrady, wyzyskując swoje stanowisko religijne.

Rozumie się, że wysunięto tu pretekst — dla doknania przynajmniej jednego wyroku śmierci. Katolicyzm jest dziś wyznaniem nader szczupłej mniejszości w Rosji. Jakąż przedstawia tam potęgę? Chociaż rząd sowiecki, albo wyrażając się ściślej — Wszechrosyjski Centralny Komitet wykonawczy, zatwierdzając wyrok śmierci, wymienił, iż ks. Butkiewicz działał kontrrewolucyjnie w związku z obcym rządem (co zapewne ma oznaczać rząd polski) nikt również nie uwierzy, ażeby rząd polski inspirował kontrrewolucję w Rosji i chciał ją opierać na wątłych siłach ludności polsko-katolickiej.

Rząd sowiecki jest sąsiadem bardzo niemiłym — przez swoje ustawiczne prowokacje, ale rząd rosyjski, któryby wyszedł z jakiejś kontrrewolucji mógłby się okazać sąsiadem bardziej niebezpiecznym dla całości polskich granic... Nikt nie pragnie dostać się na z trudem uzyskanej linji granicznej z deszczu pod rynnę. Słowem, po próbie szantażu, którego za pomocą swych wyroków chwyta się rząd sowiecki (inny szantaż, którego ohydę omawialiśmy zastosowano wobec socjalnych rewolucjonistów rosyjskich) — nastąpiła krwawa egzekucja: z dwu upatrzonych delikwentów wybrano niższego pod względem hierarchicznym, licząc się z tem, że zagranicą to wywoła przyciszenie.

Stracenie tego rodzaju, wykonane na zimno — w warunkach bowiem ustalenia rządów sowieckich w Rosji — jest tem bardziej barbarzyńskie. A nadana mu szata prawna, aż nadto świeci zmyśleniem motywów.

Niemcy proponują rokowania?

Dotychczas główną przeszkodą w rozpoczęciu rokowań, były zasadniczo sprzeczne stanowiska między Francją a Niemcami w sprawie okupacji zagłębia Ruhry. Niemcy kilkakrotnie, ostatnio w mowie kanclerza Cuna w Monachium i ministra spraw zagranicznych Rosenberga w komisji parlamentu, oświadczyły, że warunkiem rozpoczęcia rokowań jest opróżnienie zagłębia. Francja natychmiast oświadczyła, że okupacja potrwa tak długo, aż Niemcy nie zaczną płacić, a wtedy okupacja — w miarę spłacania — będzie stopniowo zniesioną. Wedle ostatnich wiadomości z Paryża, które w każdym razie należy uważać za jednostronne, rząd niemiecki miał przez swego posła w Waszyngtonie oświadczyć, że Niemcy nie obstają już przy powyższym warunku, czyli że rokowania mogą się rozpocząć już w czasie obecności wojsk francuskich i belgijskich w zagłębiu.

Tę wiadomość paryską trzeba przyjąć z ostrożnością, gdyż może ona być wyrazem pobożnych życzeń francuskich. Faktem bowiem jest, że cel, dla którego okupacja została wszczęta, tj. — jak brzmiało urzędowe uzasadnienie — wydobycie węgla reparacyjnego, dalekim jest od realizacji. Wciągu przeszło dwumiesięcznej okupacji Francja wywiozła z zagłębia mniej węgla, aniżeli przedtem od Niemiec otrzymywała. Toteż w prasie francuskiej, o ile nie stoi w obozie nacjonalistycznym, coraz głośniej odzywa się głos krytyki i pozycja Poincarego wcale nie jest tak silną, jak oddana mu prasa przedstawia. W pewnej części prasy francuskiej dają nawet do poznania, że najpoważniejszym przeciwnikiem Poincarego i jego metody politycznej jest prezydent Rzeczypospolitej Millerand, który chce w polityce swego kraju odgrywać większą rolę, aniżeli ona z ustawy prezydentowi przypada.

Rozpoczęciu rokowań bezpośrednich stoją też na drodze różne wydarzenia, które podniecają opór niemiecki i dają im okazję do wytoczenia skarg przed forum Europy. Jedno z takich zajść miało miejsce w ubiegłą sobotę w Essen, gdzie wojsko francuskie strzelało do robotników z zakładów Kruppa, kładąc 10 zabitych i 33 rannych. Powód zajścia obie strony naturalnie rozmaicie przedstawiają, ale tłem jego jest dążenie wojskowych władz francuskich do rekwizycji węgla, koksu, automobili i t. d., czemu ludność niemiecka się opiera.

W każdym razie, sprawa zaczyna dojrzewać do rozstrzygnięcia. Opinja publiczna w Anglji, o ile jest po stronie rządu, zaczyna się niepokoić jego dotychczasowem biernem stanowiskiem, opozycja zaś — partja robotnicza i obie frakcje liberalne — otwarcie wzywa rząd do interwencji, przyczem — zaznaczając swe sympatje do Francji — przemawia za uwzględnieniem faktycznego położenia Niemiec.

* * *

DALSZA OKUPACJA

Düsseldorf. (PAT) Wojska francuskie zajęły fabrykę samochodów i dworzec Neckar na przedmieściu Manheimu. Stwierdzić należy, że to zarządzenie okupacyjne nie jest równoznaczne z zajęciem miasta Manheimu, które pozostaje poza strefą okupacyjną.

PO STRZELANINIE W ESSEN

Londyn. (PAT) „Daily Mail" donosi z Essen, że dwaj robotnicy zranieni w czasie ostatnich zajść zmarli. W mieście panuje spokój.

Berlin. (PAT) Rząd niemiecki zajmuje się obecnie opracowaniem noty protestującej w sprawie zajść w zakładach Kruppa w Essen. Nota ta będzie przedstawiona rządowi francuskiemu.

PROTEST ANG. PARTJI PRACY

Londyn. (PAT) Na zgromadzeniu niezależnej partji robotników przyjęto rezolucję protestującą przeciw obsadzeniu zagłębia Ruhry. Rezolucja żąda zupełnego wycowania armji okupacyjnej, w szczególności angielskiej.

Cukier dla miast

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Jutro odbędzie się u komisarza do walki z drożyzną narada z producentami cukru. Na kwiecień dla miast i kooperatyw zostanie przeznaczonych około 450 wagonów cukru.

Generał Lerond w Warszawie

Warszawa. (PAT) We wtorek, o godzinie 5 przybył tu gen. Lerond z małżonką. Na dworzec na powitanie przybył imieniem prezesa ministrów pułkownik Kukowski, imieniem szefa sztabu generalnego podpułkownik Wieniawa-Długoszowski, dalej wyżsi urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych, charge d'affaires francuski oraz przedstawiciele misji wojskowej francuskiej. Gen Lerond z małżonką udał się do salonu recepcyjnego, gdzie była zebrana delegacja z marszałkiem Senatu Trąmpczyńskim i przedstawicielo komitetu górnośląskiego pp. Lisowski, Hempel, rejent Borkowski, rejent Biernacki, Broniewski i inni. Po powitaniu generał Lerond udał się do hotelu Bristol. Na czas pobytu generała w Warszawie przydzielono do jego boku jako przedstawiciela ministerstwa spraw zagranicznych referenta Majewskiego, a jako przedstawiciela wojskowości porucznika Zarembę. Jutro rano gen. Lerond udaje się do Spały.

Pomoc dla Rosji

Genewa. (PAT) Nansenowski komitet pomocy dla Rosji podaje, że wysyłka paczek do Rosji odbywa się dalej. Dotąd wysłano około 150 tysięcy paczek do osób i stowarzyszeń. System doręczania paczek za pokwitowaniem wyklucza możliwość nadużyć. Wydział ekspedycji paczek przyjmuje zamówienia i udziela wyjaśnień.

Druga konferencja lozańska

Konstantynopol. (PAT) Panuje tutaj przypuszczenie, że odpowiedź turecka na ostatnią notę sojuszników nadejdzie do Konstantynopola dnia 3 kwietnia. Turcy mają się zgodzić na przyjazd do Lozanny i zaproponować jako datę podjęcia konferencji dzień 15 kwietnia. Odpowiedź ma wreszcie zawierać zastrzeżenia co do kwestji prawnych i ekonomicznych.

Angora. (PAT) Ze źródeł urzędowych donoszą, że Ismet pasza wyjedzie do Lozanny z początkiem przyszłego tygodnia.

Konstantynopol. (PAT) W mowie wygłoszonej na Zgromadzeniu narodowem w Angorze oświadczył Ismet pasza, iż w sprawie noty aliantów liczy na zadowalniające rozwiązanie. Gdyby to jednak nie nastąpiło, Turcja jest gotową do wojny. Sądzą, że odpowiedź turecka na ostatnią notę aliantów nadejdzie do Konstantynopola dnia 3 kwietnia. Turcy zgadzają się na Lozannę jako miejsce obrad i proponują termin zebrania 15 kwietnia.

Nowe wybory w Turcji

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża: Jak donoszą z Konstantynopola, Zgromadzenie narodowe zebrało się 1 kwietnia w Angorze. Zgromadzeniu przedłożono wniosek, podpisany przez 120 posłów, wzywający rząd, aby natychmiast rozpisał nowe wybory. Ismet pasza, zabrawszyg łos, zawiadomił Zgromadzenie narodowe o nocie ententy i przedstawił najważniejsze ustępy tej noty. Przyznał on, że należy zapytać naród o zdanie, że jednak w danym wypadku rokowania nie powinny się łączyć z walką wyborczą. Po kilku innych przemówieniach Zgromadzenie narodowe jednomyślnie uchwaliło rozpisanie nowych wyborów. Wiadomość o tej uchwale, jak donosi agencja Havasa, wywołała w Konstantynopolu sensację. Opinja publiczna w Konstantynopolu nie widzi powodu, który skłonił Zgromadzenien arodowe do przystępowania do nowych wyborów równocześnie z podjęciem rookwań w Lozannie. Sądzą, że jeżeli rządowi angorskiemu nie uda się odroczyć wyborów do podpisania traktatu, Zgromadzenie narodowe będzie rozwiązane.

Przegląd społeczny

—o—

Z FABRYKI TŁUSZCZÓW W TRZEBINI. Postępowanie dyrektorów Różeckiego i Rożnowskiego wobec robotników fabryki przetworów tłuszczowych w Trzebini zaczyna coraz bardziej niepokoić robotników. Panowie ci nie mogą ścierpieć niedawno założonej organizacji zawodowej i aby organizację tę zdusić, chwycili się niebezpiecznego środka wyrzucania z fabryki tych robotników i robotnic, którzy stają na czele organizacji lub też należą do zarządu. Dla obrony przed wyzyskiem została organizacja robotników chemicznych przed dwoma miesiącami założona i sami panowie dyrektorowie okazywali swoje zadowolenie z tego faktu. Po założeniu organizacji przyczaili się, ochłonąwszy zaś z pierwszego przerażenia, zaczęli coraz brutalniej wobec robotników postępować, aż doszło do tego, że bez najmniejszych powodów wydalali oprócz przewodniczącego także i sekretarkę zarządu grupy. Wydalenie bez powodu członków zarządu wywołało rozgoryczenie wśród robotników trzebińskich i obawiamy się, że przyjdzie do ostrej walki obronnej ze strony robotników wszystkich fabryk.

Robotnicy solidarnie oświadczają, że wyrzucanie robotników na bruk i stwarzanie sztucznego bezrobocia w tutejszych fabrykach i to w czasie, kiedy kredyty rządowe płyną dla fabryk bez ograniczenia, jest celowem rozbijaniem jedności organizacyjnej i chęcią wywołania ostrych zatargów. To też cały szereg odbytych konferencyj organizacyj wszystkich fabryk wykazał konieczność natychmiastowej kontrakcji ze strony wszystkich robotników, tem bardziej, że dyrektorzy tutejszych fabryk perjodycznie odbywają konferencje u dyrektora huty cynkowej, p. Sonanniego i działają na podstawie uchwał i wskazówek swojej organizacji.

Co do fabryki przetworów tłuszczowych wskazać musimy, że zapanowały tam stosunki iście carskie. Zaprowadziło się tam formalną ochronę, utrzymuje się specjalnych szpiegów, jakim jest osławiony żandarm austrjacki Chucałow, którego tolerować dłużej na gruncie trzebińskim jest niepodobieństwem, gdyż człowiek ten prowokuje szczególnie robotnice, których pracuje w tem przedsiębiorstwie przeszło 3 czwarte ogółu. Co do jego postępowania z robotnicami komitet miejscowy w Trzebini zrobi doniesienie do prokuratorji.

Zwracamy się na tej drodze do centralnego wydziału organizacji kobiet w Warszawie, ażeby wszczęła kroki, zmierzające do szanowania godności kobiety robotnicy. Drugim apelem odnosimy się do centralnego sekretarjatu robotników przemysłu chemicznego, aby wziął w opiekę i obronę w nieludzki sposób maltretowanych robotników w tem przedsiębiorstwie.

Niekoronowani królowie

Przed wojną było w Niemczech kilka osób, które opinja publiczna nazywała niekoronowanymi królami, wyrażając w ten sposób rozmiar potęgi, jaką te osoby nieoficjalnie, bez żadnego urzędu, wyłącznie z tytułu swej potęgi kapitalistycznej miały. — Tacy potentaci, jak Krupp, Stinnes, Thyssen, Kirdorff, Stümm w rzeczywistości, mimo cesarza, kanclerza i ministrów, rządzili państwem, kierowali jego polityką, zawierali i zrywali sojusze, a w ostatnim rzędzie spowodowali wybuch wojny, aby ratować swe interesy zagrożone przez innych potentantów kapitału.

Z wymienionych powyżej osobistości najpopularniejszym tj. najwięcej przez pisma cytowanym jest od kilku lat Hugo Stinnes, król węglowy, żelazny, papierowy, gazetowy itd., człowiek jednoczący w swych rękach większą władzę, aniżeli cały rząd niemiecki z prezydentem Rzeszy i kanclerzem na czele. Stinnes jest w Niemczech taką potęgą, że może on na własną rękę, nie mając żadnej misji urzędowej, układać się z obcemi państwami, może w imieniu Niemiec zawierać umowy, składać oświadczenia co do zapłaty odszkodowania.

Od kilku dni wielka prasa europejska szeroko opisuje podróż Stinnesa do Włoch, jego konferencje z papieskim sekretarzem stanu, z „samym" Mussolinim, z ambasadorem amerykańskim i t. d. Rząd niemiecki ogłasza, że Stinnes odbył swą podróż w charakterze prywatnym, a mimo to jest ona tematem wstępnych artykułów i powodem — zaniepokojenia we Francji. Jakież plany ma Stinnes i co on zamierza ofiarować Francji na zaspokojenie jej uzasadnionych pretensji? Wiadomo, że Niemcy ciągle oświadczają, że chcą płacić, ale w miarę możności, że najdogodniejszym środkiem zapłaty byłoby przyznanie im wielkiej pożyczki zagranicznej, że opróżnienie zagłębia Ruhry postawiłoby znowu tamtejszy wielki przemysł na nogi i umożliwiłoby mu dać Francji świadczenia rzeczowe, przedewszystkiem węgiel i koks.

Stinnes — jak z wynurzeń bliskich mu czynników wynika — ma inne plany. Chce on, a przynajmniej tak powiada, spłacić dług niemiecki w ten sposób, że „zainteresuje" Francję w przemyśle niemieckim, tj. przypuści kapitalistów francuskich do udziału w przemyśle niemieckim, a ci kapitaliści zapłacą skarbowi francuskiemu wszelkie sumy i w ten sposób Francja zostanie zaspokojoną.

Dlaczego Stinnes, o ile powyższy plan rzeczywiście jest jego pomysłem, chce dopuścić kapitalistów francuskich do udziału w przemyśle niemieckim? Dlaczego chce on dopuścić obcych kapitalistów do udziału w wielkich zyskach, co z reguły nie jest zwyczajem kapitalistów? Na pytanie to jest jedna odpowiedź: żelazo. Niemcy przez utratę Alzacji i Lotaryngji straciły największe swe pokłady rudy żelaznej, bez której ich olbrzymi „ciężki przemysł" skazany jest na importowanie rudy ze Szwecji i Hiszpannji, podczas gdy przemysłowcy francuscy mają rudę, a nie mają węgla. Przez połączenie obu interesentów powstaje wspólna własność rudy i węgla, co razem daje przemysłowi niemiecko-francuskiemu przewagę nad angielskim.

Byłby to plan rzeczywiście gigantyczny i tylko w głowie takiego Stinnesa mógł powstać. Co bowiem najwięcej zawadza przemysłowi niemieckiemu w jego dążeniu do ekspanzji? Nie konkurencja francuska, która nie przywykła operować wielkiemi zagadnieniami przemysłowemi, ale konkurencja angielska jest tą przeszkodą, jest i pozostała jeszcze z czasów przedwojennych najsilniejszą rywalką przemysłu niemieckiego. Osłabić tę rywalizację i przy okazji zemścić się na Anglji za jej udział w wojnie, — dlaczego nie zrobić tego interesu, jeżeli przy następnej okazji można będzie i francuskiego partnera wykiwać?

Po listopadzie 1918 r. w Niemczech zaszły wielkie zmiany, ale tylko na zewnątrz, nie sięgając w głąb. Forma monarchiczna rządu zniknęła, ale potęga kapitału, większa niż Hohenzollernów, Wittelsbachów i Wettinów, pozostała nienaruszona; nawet wzmogła się, gdyż z powodu zmienionych warunków gospodarczych: drożyzna i głód, robotnik musi znosić cierpliwiej niż dawniej jarzmo pracodawcy. Tylko na tle wszechwładzy kapitału mogą wyrastać takie pasożyty na czele narodów, jak Hugo Stinnes, który swemi kopalniami, fabrykami, dziennikami i stutysiącami robotników jest realną potęgą, z którą rząd republikański, rząd z natury słaby musi się liczyć, no i ulegać. Ten stan rzeczy doprowadza do tego, że Stinnes może na własną rękę układać się z dyplomatami zagranicznymi i może — o ile to jego interesom będzie służyło — oddać robotników niemieckich pod jarzmo obcego kapitału.

Wilhelmy i inni monarchowie w Niemczech zniknęli, ale niekoronowani królowie zostali i w dalszym ciągu wykonywują swą władzę. *lt.*

UWAGI

—o—

Atak na 8-godzinny czas pracy

W świątecznym „Kurjerku" zamieścił p. baron Roger Battaglia artykuł, w którym podaje nowe i stare sposoby uzdrowienia skarbu państwa. Nic szczególnego p. Battaglia tam nie powiedział, ale na jednę rzecz musimy zwrócić uwagę: oto dwukrotnie — na początku i na końcu artykułu — podkreśla, że jednym ze środków sanacji jest zniesienie 8 godzinnego czasu pracy, jest przedłużenie czasu pracy przynajmniej na rok. Rozumiemy, że p. Battaglia jako dyrektor Związku przemysłowców małopolskich musi tak pisać, bo przecież wiadomo, że przemysłowcy nie widzą swych własnych win, lecz całą przyczynę zła przypisują klasie robotniczej: Jej „wielkim" zarobkom, jej „lenistwu" itd. Cóż z tego, że już jedna próba obalenia 8-godzinnego czasu pracy (wystąpienie b. ministra skarbu Michalskiego) zakończyła się fiaskiem. Zawsze się jednak znajdują biędni rycerze, którzy kruszą kopie na — jak im się zdaje — bezbronnych robotnikach. Pod tym względem grubo się jednak mylą, robotnicy tę swoją, można powiedzieć: jedyną zdobycz będą bronili wszelkiemi środkami i nie pozwolą, aby ich wyłącznie kosztem uzdrawiano skarb. Powtarzamy: ich wyłącznie kosztem, gdyż główną receptą na bolączki skarbowe są podatki pośrednie, a te przecież przeważnie płacą robotnicy.

Z Rady miasta Krakowa

INTERPELACJE SOCJALISTYCZNE

W sprawie 15 wagonów cukru, zamagazynowanych przez związek cukrowników w Krakowie, będących od szeregu tygodni przedmiotem dochodzeń sądowych, wniósł interepelację rm. tow. dr. Müller, domagając się interwencji prezydenta u kompetentnych czynników celem przyspieszenia dochodzeń i rozdzielenia tych zapasów między ludność. Interpelanci wskazują, że gdyby nie energja tow. dr. Bobrowskiego, który wystarał się o 10 wagonów cukru, Kraków na święta byłby bez cukru.

W sprawie długu 21 mil. mk. chrześcijańskich spółdzielni w miejskich zakładach aprowizacyjnych wniósł interpelację rm. tow. dr. Müller, domagając się wydania zarządzeń celem zmuszenia chrześcijańskich spółdzielni do zapłaty tego długu.

W sprawie synekury dyrektorskiej rm. Łuczki, dla której powierzono prowadzenie agend Kasy Oszczędności w Podgórzu Bankowi małopolskiemu, wniósł interpelecję rm. tow. Zifier, domagając się reasumcji powyższej uchwały.

W sprawie otwarcia łaźni w Podgórzu i łaźni przy ul. Karmelickiej wniósł interpelację rm. tow. Oplustil, domagając się przyspieszenia otwarcia.

W sprawie udziału gm. m. Krakowa w 2-miljardowym kredycie na cele mieszkaniowe, przyznanym przez rząd zakładowi kredytowemu dla miast małopolskich w Krakowie wniósł interpelację rm. tow. dr. Müller.

W sprawie plagi kurzu na ulicach wskutek zamiatania bez skrapiania wodą wniósł interpelację rm. tow. dr. Rosenzweig.

W sprawie przedłużenia cyrkowi zezwolenia na przedstawienia na cały rok przez min. spraw wewnętrznych bez opinji magistratu wniósł interpelację rm. tow. dr. Müller, domagając się obrony kompetencji gminy.

Wiadomości polityczne

—o—

PRZYGOTOWANIA DO OBJĘCIA RZĄDÓW PRZEZ CHJENĘ

Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: Chjena i piastowcy przygotowują się do objęcia rządów. Przygotowania te, oprócz spraw personalnych i różnych zakulisowych konszachtów, obejmują też i dziedzinę gospodarczą. Mianowicie wyszkolona w demagogji chjena chce, aby z chwilą utworzenia się jej rządu giełdy odpowiedziały gwałtowną zniżką obcych walut, a giełdy zbożowe obniżką cen zboża. W tym celu od dłuższego czasu banki pozostające pod wpływem chjeny wykupują masowo dolary i inne obce waluty, aby ze zmianą rządu rzucić je na targi i w ten sposób obniżyć ich cenę. Dlatego też obszarnicy powstrzymują się ze sprzedażą zboża, aby je ujawnić dopiero w odpowiednim momencie. Banki te i obszarnicy mają zapewnienie, że wynikłą stąd stratę pokryje im przyszły rząd przez udzielenie zezwoleń na wywóz i inne intratne koncesje. Jak się z bardzo pewnej strony dowiadujemy, odpowiednio wielki zapas dolarów na tę operację chjenistyczną jest już przygotowany, a równocześnie podbija się na giełdzie ich cenę, aby w chwili objęmowania rządów tem większe wywołać wrażenie. Każdy jednak zdaje sobie sprawę, że ten tryk będzie działał tylko na bardzo krótką metę.

—ooo—

CZY ZMIANA POLITYKI CZESKIEJ WOBEC POLAKÓW ŚLĄSKICH?

„Robotnik śląski", charakteryzując postępowanie rządu czechosłowackiego wobec mniejszości narodowych, dochodzi do następującego wniosku: Ale i rząd czeski musi to zrozumieć, że trzeba polskiej mniejszości w Czechosłowaczyźnie nareszcie dać jej prawa, aby nie musiała odwoływać się ciągle do zagranicy i zaostrzać antagonizmy, lub stwarzać rozdźwięki pomiędzy obu państwami. O ile się nie mylimy, zaczyna to iść ku lepszemu na czeskim Śląsku. Władze nasze zaczynają rozumieć ten ważny fakt. We wczorajszym „Robotniku Śląskim" wskazuje artykuł wstępny na delegację ludności polskiej w Opawie, która osiągnęła **pewne małe korzyści dla naszego szkolnictwa.** — Miejmy nadzieję, że i nadal sprawy te posuną się naprzód tembardziej, że i czescy towarzysze odzywają się w „Duchu czasu" **bardzo przyjaźnie i przychylnie o prawach mniejszości polskiej w Czechosłowacji.**

—ooo—

ZASĄDZENIE B. MINISTRÓW BUŁGARSKICH

Trybunał najwyższy w Sofji wydał wyrok w sprawie członków byłego gabinetu Radosławowa. Skazani zostali: były prezydent ministrów Radosławow, byli ministrowie: Tonczew, Peszow, Popow, Gintow i Petkow na dożywotnie więzienie, generał Najdanov na 15 lat, generalissimus Geszow i generałowie Apostołow i Koznicki na 10 lat, generał Bogadiew na 5 lat. Pozatem wszyscy skazani zostali na dożywotnią utratę praw cywilnych i na grzywny w łącznej sumie 32 miliardy, 700 miljonów lewów. Radosławow, który w roku 1918 opuścił Bułgarję, skazany został zaocznie.

—ooo—

ROKOWANIA Z TURCJĄ

W Konstantynopolu otrzymano odpowiedź sojuszników na kontrpropozycje tureckie. Na ogół odpowiedź ta czyni bezpodstawnemi pewne obawy żywione przez niektóre koła tureckie. Nota została przekazana rządowi angielskiemu. Rządy Francji, Anglji, Włoch i Japonji w identycznej odpowiedzi na notę Ismeta paszy, z dnia 8-go marca, oświadczają, że nie życzą sobie obecnie dyskusji nad szczegółami różnych projektów. Państwa sprzymierzone wzywają obywateli zamieszkałych w Turcji, by ci przystąpili do rokowań z rządem tureckim, a w razie niemożności przyjścia do porozumienia państw, będą omawiały przy przyjęciu postanowień o ochronie interesów tych obywateli. „Daily News" donosi z Konstantynopola, że nad notą aliantów odbędą się narady na zgromadzeniu narodowem w Angorze, prawdopodobnie jeszcze przed odjazdem delegatów Kemala do Lozanny.

—ooo—

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

SKŁADKI

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Zbigniew Starnawski z Guzówki, Jerzy Starnawskiz z Guzówki, Andrzej hr. Tarnowski z Warszawy, pamięci Adama Pająka — legionisty 4 p. p., pamięci Jacka Błotnickiego legjonisty 3 p. p., pamięci dra Adama Turbia Krzyształowicza — syn Kazimierz, Janowie Czyżewiczowie z Podhajec, inż. Tadeusz i Aleksandra Glińscy w Krakowie i dr Wiktor Lechowski pamięci brat swego.

Od 1 maja b. r. począwszy, cegiełka wawelska kocztować będzie 500.000 mk.

Samopomoc robotnicza (spółdzielnie) w walce z drożyzną

Na wielkich zgromadzeniach i w prasie socjalistycznej stawiamy pod adresem sejmu żądanie zakazu wywozu środków żywności za granicę, zajęcia nagromadzonych zapasów towarów i zniesienia bezkarności paskarzy rolnych. Niestety sejm przeszedł do porządku dziennego nad temi doniosłemi środkami przeciwko drożyźnie, gdyż w obronie paskarzy zawsze przychodzi w sejmie do większości — endecko-piastowskiej.

Dlatego też jedynym środkiem przeciwko drożyźnie pozostaje oprócz akcji aprowizacyjnej większych gmin samopomoc robotnicza w formie organizacji spółdzielczej. Niestety zamało się mówi, pisze i robi w tej ważnej dziedzinie. Przystępując do omówienia tej sprawy muszę zaznaczyć, że niezgadzam się z żądaniami ostatniego artykułu o drożyźnie w „Naprzodzie", by miasto miało zakładać sklepy spożywcze i trudnić się drobną sprzedażą. Doświadczenia ze sklepami miejskiemi i ich personalem urzędniczym w Krakowie zakończyły się zlikwidowaniem tej akcji i zupełnie słusznie, gdyż walkę z lichwą sklepikarzy musi się powierzyć spółdzielniom robotniczym. Gmina powinna prowadzić większą akcję w dziedzinie antydrożyźnianej, jak utrzymywanie składów węgla i drzewa, prowadzenie wielkiej piekarni ewentualnie nawet młyna, gdyby rząd przyszedł jej z odpowiednią pomocą finansową, a już przy sprzedaży chleba i cukru muszą współdziałać spółdzielnie. Jeszcze w czasie wojny w niemieckiej socjalisycznej prasie spółdzielczej toczyła się dyskusja, czy prowadzenie piekarń powinno należeć do gmin czy do spółdzielni, i oświadczano się za powierzeniem tego spółdzielniom. Dziś ze względów faktycznych (trudności w uzyskaniu odpowiedniej piekarni i braku kapitału na prowadzenie jej w wielkich rozmiarach) musimy oświadczyć się za powierzeniem tej sprawy gminom. Spółdzielnie zaś muszą wziąć na siebie ciężar walki z lichwą sklepikarzy przez uruchomienie szeregu sklepów w dzielnicach robotniczych. Niestety spółdzielnie robotnicze znajdują się w ciężkich warunkach ze względu na brak odpowiedniego kapitału. Członkowie spółdzielni nie mają należytego zrozumienia ani idei spółdzielczości ani też ich trudnego położenia i dlatego nie tylko nie chcą się zgodzić na podwyżkę udziałów a nawet nieraz zalegają z zapłatą minimalnych udziałów. Rząd zaś, który dziesiątki miljardów wydawał na pożyczki dla przemysłowców i rolników, także nie rozumiał znaczenia spółdzielni i nie dawał im żadnej pomocy finansowej.

Rząd nie miał pieniędzy dla spółdzielni kolejarzy i urzędników, wskutek tego musiał następnie wydawać pieniądze na podwyżkę płac. Dopiero teraz komisarz do walki z drożyzną przyszedł z pewną pomocą finansową spółdzielniom. Ale pomoc ta jest niewystarczającą. Dlatego też członkowie spółdzielni muszą również przyjść z pomocą finansową swym spółdzielniom. Spółdzielnie kolejarzy i urzędników podniosły udziały na 50 tysięcy marek. To samo muszą uczynić spółdzielnie robotnicze. Członkowie powinni się zgodzić na tę podwyżkę, którą będzie można płacić ratami. W ten sposób spółdzielnie krakowskie, posiadające 10 tysięcy członków, dostałyby do kapitału pół miljarda marek. Konieczność i sowitą korzyść tego dla członków łatwo każdy zrozumie, jeżeli sobie uprzytomni, że np. cena kg. cukru z powodu podwyżki akcyzy na 1500 mk. doszła do 5 tys. mk. Jakie straty ponoszą konsumenci z tego powodu, że spółdzielnie nie mogły nabyć większych zapasów mąki na wypiek chleba, lub kupić na czas smalcu amerykańskiego, to może obliczyć każdy kierownik sklepu spółdzielczego. Czego nie chcemy dać na czas spółdzielni na podwyżkę udziału, to musimy później sowicie i z procentem wydać na łup paskarza. Dlatego też apeluję do zarządu spółdzielni „Proletarjat", by w najbliższym czasie zwołał walne zebranie członków w sprawie podwyżki udziałów a przedtem na specjalnych pogadankach spółdzielczych wykazał konieczność tego na podstawie cyfr. Niechże spółdzielcy krakowscy rozstrzygną, czy chcą przy pomocy podwyżki udziałów zapewnić byt spółdzielniom, — co niezawodnie się stanie.

A. M.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

LISTY Z KRAJU

Rzeszów, 30 marca.

JUBILEUSZ PPS. — ANTYSEMICKA ROBOTA RZESZOWSKICH ROZWOJOWCÓW W KOOPERATYWACH. — APEL NAUCZYCIELSTWA DO KURATORA P. SOBIŃSKIEGO

Komitet miejscowy PPS przy spółdziałaniu miejscowych organizacyj zawodowych urządził 18 marca br. uroczysty wieczorek ku uczczeniu 30-lecia PPS. O godz. 7.30 sala Sokoła oraz galerja były wypełnione do ostatniego miejsca. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem „Czerwonego Sztandaru" przez muzykę kolejarzy pod batutą p. Soji. — Następnie z pięknie umajonej i przybranej sztandarami i portretami czołowych działaczy PPS — słowo wstępne wygłosił tow. Hawlicki, poczem przemawiał szereg towarzyszy imieniem miejscowych Zawodówek, oddając wyrazy czci poległym a hołd żyjącym przewódcom PPS, poczem nastąpiły produkcje chóru robotniczego i orkiestry. — Szczególnie kwartet smyczkowy zachwycił robotników. Tow. Hawlicki oddeklamował „Nasze Zwycięstwo" tow. Z. Wojnarowskiej, — oraz „Odę" Mickiewicza. Kulminacyjnym punktem wieczorku był referat organizatora PPS na terenie rzeszowskim tow. dra Pelzlinga. Mowca w godzinnym odczycie omówił najważniejsze momenty działalności naszej partji na terenie Polski i zagranicą, oraz dał wskazania programowe na najbliższą przyszłość. Na zakończenie kółko amatorskie kolejarzy odegrało nader udatnie pod reżyserją poety tow. Buczyńskiego końcowy akt X Pawilonu pt. „Więzień". Uroczystość jubileuszowa wywarła na towarzyszach niezatarte wrażenie.

Miasto nasze nawiedzają co chwila różni prezesi i posłowie rozwojowi w guście Krzysztofowiczów, posłów Rąbiów, Staniszkisów i t .p. zbawców „chłopsko-robotniczych".

Prowodyrzy tutejszych kooperatyw „Składnicy", „Gospodarza" i „Spółki włościańskiej" — posuwali wbrew życzeniu Walnych zebrań ludzi lewicowych, którzy im byli b. niewygodni — i rządzą się jak szare gęsi na folwarku. Natomiast, gdy w r. 1919 dwóch znanych panów „Gospodarza" podobno zdefraudowało zwyż 300.000 mk. i pierwszy kupił sobie za to piękną ponoś kamienicę w Poznaniu — to Rada nadzorcza fakt ten puściła mimo uszu. Inny „dyrektor" „Spółki włość." niejaki p. Z., wynajął od obszarniczki Chłapowskiej ze Słociny kilkanaście morgów w dzierżawę. Uczynił to w charakterze „dyrektora". Za parę dni poddzierżawił tę posesję w imię haseł „Rozwojowych" („swój do swego") dostawcy-miljarderowi p. Emmerowi. Tenże p. Z. wraz z innymi z dyrekcji zakupywali lasy na drzewo opałowe i budulcowe niby to dla włościan, jeno zwozili je do miljarderowej firmy Drukerów. Inny rozwojowiec p. Pilarczyk dzierżawca Słociny i Wilkowyji, tem się znów odznacza, że zawiera ugodę z małorolnymi i bezrolnymi, którym poddzierżawia pole pod konicz, ale gdy ci w myśl umowy idą go siać, p. P. wygania biednych chłopów i robotników a tenże sam grunt daje innemu dostawcy Mośkowi Groshausowi. I tak zawsze i wszędzie w gębie pełno frazesów: „huzia na żydów" — a w czynie sami popierają żydów — i to różnych miljarderów, dostawców i paskarzy.

Nauczycielstwo całego powiatu czuje się mocno pokrzywdzone i oburzone. Oto od trzech miesięcy oczekuje bezskutecznie na zwrot czesnego za I. półr. za kształcenie dzieci w szkołach prywatnych i mimo wielu urgensów i przedstawień nie może się doczekać ustawowo zagwarantowanych należytości.

Możeby p. kur. Sobiński, raczył oplecić p. radcy Napadjewiczowi (staruszkowi, referentowi), by ten wreszcie wysłał odnośne asygnaty.

j. g.

Ruch kolejarski

Dnia 24 i 25 marca odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej sekcji wozomistrzy Związku zaw. kolejarzy, na którem omówiono sprawy dotyczące warunków pracy i płacy wozomistrzów i smarowników wagonów, a które mimo wystąpienia Wydziału wykonawczego i centralnych władz kolejowych są dotąd nie załatwione i zbagatelizowane. Po dwudniowych ożywionych obradach uchwalono, by na zgromadzeniach wyjaśniono lekceważenie naszej sprawy przez min. kolei i w razie nieuwzględnienia tychże po porozumieniu się innemi sekcjami, jak i z Wydziałem wykonawczym ZZK przystąpić do walki czynnej, ażeby raz nareszcie ministerstwo kolei przychylnie załatwiło słuszne żądania i bolączki wozomistrzów i smarowników wozów.

W tej sprawie Centralna sekcja ogłosiła następującą odezwę do kolegów: Wiadomo Wam, że fach nasz został pominięty przy zaszeregowaniach oraz nnych bolączkach. Powołana do pracy przy Wydziale wyk. ZZK Centralna sekcja wozomistrów w dniu 11 czerwca zr. stale walczy w naszych sprawach u odnośnych czynników, co stwierdziło plenum Centr. sekcji w dniach 24 i 25 marca br. W pracy tej nie ustajemy, licząc na Waszą świadomość organizacyjną i na poparcie finansowe. Środków nam brak. W myśl więc uchwały plenum Centralnej sekcji z 24 i 25 marca opelujemy do Was koledzy, nadeszlijcie jak najszybciej jednorazową wkładkę na rzecz Centralnej sekcji wozomistrzy, Warszawa, Długa 19. po 3000 marek od członka, byśmy mogli wypełnić tę pracę, jaką na nas włożyliście, a z której zdamy Wam sprawozdanie na rocznym naszym walnym zjeździe. Dalej komunikujemy Wam, iż składka od 1 lutego br. miesięczna wynosi 200 marek, z których 100 marek zostanie na miejscowe wydatki organizacyjne, a 100 marek wysyłana do Centralnej sekcji. Wobec tego, że wkrótce na plenum Sejmu wejdzie sprawa uposażenia kolejarzy, która i Was dotyczy, sekcja musi należycie się przygotować organizacyjnie, jak również i materjalnie. Mamy niezłomną nadzieję, iż weźmiecie te sprawy do serca. Czas nagli gdyż może musimy stanąć do walki o lepsze jutro.

Zgon Józefa Okołowicza

Warszawa, 3 kwietnia. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dziś o godz. 1 w południe zmarł nagle w swoim gabinecie dyrektor urzędu emigracyjnego Józef Okołowicz.

• • •

Józef Okołowicz w młodości należał do PPS i był przez jakiś czas więziony w cytadeli warszawskiej, następnie przeniósł się do Lwowa w roku 1898. Wkrótce wyemigrował do Ameryki południowej, gdzie spędził parę lat. Zainteresowawszy się sprawą emigracji, poświęcił się działalności społecznej w tej dziedzinie. Po powrocie z Brazylji osiadł w Krakowie i założył tu „Polskie Towarzystwo Emigracyjne", którego był dyrektorem aż do wybuchu wojny. Kilkakrotnie odbywał podróże do Ameryki północnej i południowej i był jednym z najlepszych w kraju znawców zamorskiego osadnictwa polskiego. Wydawany przezeń „Przegląd emigracyjny" był pismem informującem wszechstronnie o wychodźtwie polskiem. Sympatykiem PPS pozostał Okołowicz przez całe życie. Niejednokrotnie zamieszczał artykuły w „Naprzodzie", między innemi ogłosił w naszym dzienniku swoje wspomnienia więzienne. Z wybuchem wojny wstąpił jako ochotnik do pierwszej brygady Legjonów. W niepodległej Polsce został mianowany generalnym konsulem polskim w Kanadzie. Na tem stanowisku spędził parę lat. Po powrocie z Kanady został dyrektorem państwowego urzędu emigracyjnego. Nagły zgon w sile wieku przerwał pasmo żywota tego uczciwego i ofiarnego pracownika społecznego.

Policyjne zarządzenia

Ministerstwo spraw wewnętrznych przedłożyło Radzie ministrów projekt ustawy o dowodach osobistych. Wedle tego projektu każdy mieszkaniec Polski powyżej 17 lat musi posiadać dowód osobisty, z wyjątkiem mieszkańców gmin wiejskich. Obywatele polscy, powracający z zagranicy, będą musieli się wykazać dowodami osobistemi, wystawionemi przez placówki polskie zagranicą. Dokumenty podróży zagranicę nie będą obowiązywać obywateli, mieszkających 10 klm. od granicy. Wjazd i wyjazd z Rzeczypospolitej polskiej będzie odbywał się tylko przez punkty graniczne wyznaczone przez ministra spraw wewnętrznych i ministra ska bu. Na zasadzie decyzji ministra spraw wewnętrznych będzie można wysiedlać cudzoziemców z granic państwa.

Ministerstwo uzasadnia swój projekt tem, że przy pomocy dowodów osobistych będzie można odróżniać swoich obywateli od obcych, a ostatnich w razie potrzeby wydalać. W każdym razie wprowadzenie paszportów mocno pachnie Rosją carską, gdzie paszport stanowił część przynależna „poddanego". Zobaczymy, czy Sejm zgodzi się na przeniesienie praktyk despotycznej Rosji do demokratycznej Polski.

KRONIKA

—o—

Kraków, 4 kwietnia.

Szwec'a — Uniwersytetowi Jagiellońskiemu

Do najdotkliwszych udręczeń, jakie przechodzić musi polska nauka od początku wojny światowej, należy przecięcie związków z nauką innych krajów cywilizowanych. Wyjazdy za granicę dla studjów, które i przed wojną nie były zbyt częste, teraz stały się dla badaczy polskich niedościgłem marzeniem; udział nasz w kongresach naukowych — jest prawie zupełną niemożliwością. Ale związki naukowe przez takie wyjazdy są rzeczą zupełnie podrzędną wobec tego nieustannego krążenia myśli naukowej, jakie stwarza piśmiennictwo i bez jakiego postęp nauki w równym szeregu z nauką światową jest dzisiaj, śmiało rzec można, niepodobieństwem. Otóż od roku 1914 do r. 1919 byliśmy zupełnie pozbawieni dopływu czasopism naukowych i dzieł, wydawanych w krajach sprzymierzonych i neutralnych, a dopływ czasopism niemieckich był utrudniony niezmiernie, od roku 1919 znów niski stan naszej waluty odrazu nie pozwolił na powrót do stosunków przedwojennych, a ciągły dalszy jej spadek pogarsza przerażająco nasz dostęp do literatury zachodniej.

Medycyna polska cierpi może najwięcej ze wszystkich działów nauki w Polsce, choćby dlatego, że piśmiennictwo lekarskie należy dziś w świecie całym bodaj do najobfitszych i najruchliwszych, a aktualność jego daje się porównać chyba z doniosłością szybkich i dokładnych wiadomości w takich naukach stosowanych, jak techniczne. Wprawdzie z drugiej strony medycyna polska najpierwej i najwięcej doznała pomocy od przyjaciół Polski: Fundacja Rockefellera zaopatruje darem lub za małą część ceny wiele zakładów i klinik naszych uniwersytetów w czasopisma angielskie i amerykańskie, inne znów wydawnictwa lekarskie amerykańskie nadchodzą w darze dla Polski przez Ministerstwo spraw zagranicznych, a wydawca, F. Masson z Paryża, już trzeci rok dostarcza polskim lekarzom wszystkich swych wydawnictw perjodycznych, niemal za zwrotem tylko kosztów przesyłki, a dzieł ze swego nakładu z wielkim opustem. Ale i z Ameryką i z Francją łączyło Polskę dawne braterstwo, spadek krwi, przelanej wspólnie za wspólną sprawę. I piśmiennictwo naukowe tamtejsze było nam zawsze dostępniejsze.

Nie zdołaliśmy natomiast przed wojną nawiązać żadnych stosunków z literaturą lekarską niektórych mniejszych państw, gdzie w ostatniem półwieczu nauka lekarska znakomicie się rozwijała, zdobywając sobie poczestne miejsce na arenie wszechświatowej. Należą do nich państwa skandynawskie, tak dziwnie w dziejach z naszymi losami splątane! — Dawne wrogi — stare druhy! I rzecz szczególna, gdy kolej wydarzeń pchnęła nas i narody skandynawskie na zgoła różne tory, pozostała jednak i zwolna wzmacnia się jakaś nić, która obie strony wzajemnie przyciąga.

Z ostatnich tygodni zapisać należy nowy, nader ujmujący tego dowód ze strony uczonych szwedzkich. Myśl, która wyszła od sekretarza poselstwa polskiego w Sztokholmie, p. Konrada Czarnockiego, niezmiernie żywo tam została przyjęta. Dzięki wielkiej uprzejmości prof. Gunnara Holmgren'a, który zwrócił się do redaktorów czasopism lekarskich skandynawskich, otrzymał Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego w darze następujące wydawnictwa perjodyczne:

Acta otolaryngologica, redagowane przez prof. G. Holmgren'a, Acta radiologica, redagowane przez prof. Gösty Forssella, Acta gynaecologica, redagowane przez prof. Hjalmara Försnera, Acta pediatrica, redagowane przez prof. J. Jundella, Acta dermatovenerologica, redagowane przez prof. J. Almquista, Acta chirurgica, redagowane przez prof. Einara Key'a, Acta medica scandinavica, redagowane przez prof. Israela Holmgren'a, oraz kilkadziesiąt tomów (znanego w całej Europie i często przytaczanego) pisma „Nordiskt Medicinskt Arkiv" (tom 1—54), oraz sprawozdania ze zjazdów naukowych.

Dar ten jest bardzo cenny, bo w wydawnictwach tych odzwierciedla się ruch naukowy całej grupy skandynawskich narodów, t. j. Szwecji, Norwegji, Danji i Finlandji, o którym dotąd dochodziły do Polski wiadomości prawie wyłącznie z drugiej ręki.

Nawiązane teraz, dzięki uczonym szwedzkim, stosunki bezpośrednie przyniosą naszej medycynie z pewnością niemniejszą korzyść, jak ta, którą odniosła literatura i sztuka polska po zapoznaniu się z literaturą i muzyką skandynawską, i jak wychowanie fizyczne, które w Polsce tak wiele zawdzięcza wielkim wzorom skandynawskim i stara się iść ich śladem.

—ooo—

Ze sportu

Na niedzielny program piłkarski złożyły się następujące imprezy: turniej, urządzony przez T. S. Wisła, na własnem boisku, który cieszył się największem powodzeniem i spotkanie Jutrzenki z budapeszteńską drużyną, Zugloi A. C. Pomimo śniegu w pierwszym dniu i dokuczliwego zimna przez oba dni świąt publiczność dopisała i tłumnie przybyła na boisko Wisły, w nieco zmniejszonym stopniu na boisku Jutrzenki.

WAWEL—MAKKABI 0:0. Spotkanie nie należało do interesujących ze względu na ciężki teren, gdyż boisko było pokryte kałużami wody, które utrudniały w znacznej mierze normalną grę. Należy zaznaczyć pewną małą przewagę Wawelu, której ten nie umiał wyzyskać.

WISŁA—WARSZAWIANKA 5:1 (3:1. Warszawski gość sprawił swą grą jaknajlepsze wrażenie. Nie potrafili oni jednakowoż uchronić się od klęski i pomimo wytężających wysiłków musieli uledz lepszej od nich Wiśle, która stale prawie była w ofenzywie i jedynie dzięki doskonałej obronie bramkarza gości osiągnęła tylko takie zwycięstwo. Końcowe 20 minut gry to formalne oblężenie bramki gości, którzy w dużej mierze dzięki wielkiemu szczęściu uniknęli większej klęski.

WRSZAWIANKA—WAWEL 3:1 (1:0). Wawel wystąpił w osłabionym składzie i to w dużej mierze przyczyniło się do jego klęski. Do pauzy gra otwarta z małą przewagą Wawelu, który nie wyzyskuje szereg dogodnych momentów. Warszawianka strzela bramkę z rzutu karnego. Po pauzie wyrownuje Wawel, lecz ku końcowi uzyskuje Warszawianka 2 dalsze punkty, zapewniając sobie temsamem zwycięstwo.

WISŁA—MAKKABI 3:0 (2:0). Zawody nadzwyczaj interesujące. Wisła przeprowadza ładne ataki, strzelając często na bramkę przeciwnika. Do pauzy uzyskują bramki Reyman i Kowalski. Po pauzie opuszcza Reyman boisko i to osłabia znacznie atak Wisły; mimo tego Wisła często atakuje, a Krupa ładnym strzałem pakuje piłkę poraz trzeci do siatki. Makkabi grała ofiarnie i z ambicją i to w dużej mierze uratowało ją od większej klęski.

ZUGLOI A. C.—JUTRZENKA 3:1 (2:0). Węgierska drużyna okazała się znakomitym zespołem kombinacyjnym. Gra przez cały czas otwarta nie wykazywała znaczniejszej przewagi którejkolwiek z drużyn. Węgrzy uzyskali do pauzy dwa punkty, po pauzie strzelają trzeciego. Dopiero przed końcem gry strzela Jutrzenka honorowego gola z rzutu karnego.

JUTRZENKA—ZUGLOI A. C. 3:0 (1:0). Niespodziewanie lecz zupełnie zasłużenie uzyskuje Jutrzenka ładne zwycięstwo. Gra do pauzy z małą przewagą miejscowych, którzy przez Halperna strzelają pierwszego gola. Po pauzie Węgrzy częściej w ataku, jednak Jutrzenka pomimo tego strzela drugiego gola, przytem następuje zderzenie napastnika Jutrzenki z bramkarzem gości, który kopnięty w głowę musi opuścić boisko, a miejsce jego zajmuje obrońca. W chwilę potem pada trzecia bramka. Węgrzy atakują gwałtownie, chcąc osiągnąć przynajmniej jedną bramkę, jednakże obrona miejscowych niedopuściła do straty bramki i rezultat 3:0 zdołała utrzymać do końca.

Oddanie gruntu pod budowę „pomnika Wolności"

W sobotę 31 marca na gruncie przy wylocie ul. Wolskiej nastąpiło komisyjne oddanie przez zastępców magistratu delegatom komitetu budowy Muzeum Narodowego gruntu, przeznaczonego pod budowę „pomnika Wolności". Członkowie komisji obeszli grunt pod budowę po obu stronach wylotu ul. Wolskiej, wyznaczony kamieniami granicznymi i przy pomocy planów zbadali rozmieszczenie tychże kamieni, poczem zastępcy komitetu budowy oświadczyli, że przyjmują grunt imieniem komitetu, że jednak granice, wytyczone w terenie różnią się od granic pierwotnie zaprojektowanych wobec czego poczynią w protokole odpwiednie zastrzeżenia. Następnie członkowie komisji udali się do gabinetu historji sztuki w Uniwersytecie, gdzie nastąpiło podpisanie następującego protokołu:

Protokół komisji, która odbyła się dnia 31 marca 1923 r. o godz. 9 przed południem, w sprawie oddania gruntów pod budowę Muzeum Narodowego w Krakowie. Obecni: st. radca mgtu naczelnik wydziału IV W. Sawiński, imieniem wydziału I a mgtu Michalski Tomasz, imieniem budownictwa miejskiego Wojciechowski H., imieniem komitetu budowy Muzeum: rektor dr. A. Szyszko Bohusz, syndyk dr. Z. Ehrenpreis, generalny sekretarz red. J. Grzywiński, członkowie Wydziału wykonawczego komitetu: dr. Stefan Komornicki, dyr. dr. F. Kopera, nadradca L. Lepszy. Rada miejska uchwalą z dnia 22 listopada 1922 przeznaczyła pod budowę Muzeum Narodowego jako „pomnika Wolności" część parceli 1 kat. 1816/21 lwh 617 dz. XII o powierzchni około 8364 metrów kwadr. i część parceli l. kat. 368 lwh 2 dz. XIV o powierzchni około 1989 metrów kwadr. przy wylocie ul. Wolskiej położone a oznaczone kolorem zielonym na planie budownictwa miejskiego Oddział B, z dnia 14 października 1922 do l. M. 4560/21-I a i poleciła magistratowi, aby powyższe grunty oddał pod budowę komitetowi budowy. Na tej podstawie oddają delegaci gminy m. Krakowa powyższe grunty przedstawicielom komitetu budowy Muzeum Narodowego w czasowe dzierżenie, celem dokonania budowy Muzeum Narodowego na tych gruntach, zastrzegając jednak dla gminy m. Krakowa wszelkie prawa, wynikające z własności i posiadania tych gruntów. Zgromadzeni reprezentanci budowy Muzeum Narodowego przez objęcie oddanych pod budowę gruntów objęli je we faktyczne i fizyczne posiadanie, przyczem poczynili następujące zastrzeżenie:

Głębokość oddanych niniejszem gruntów między Aleją Krasińskiego a Błoniami wynosi w stosunku do projektu, przedłożonego przez rektora dra A. Szyszkę Bohusza mniej blisko o 5 metrów na całej długości frontu w przedłużeniu ul. Syrokomli, tak, że ubytek ten przedstawia przestrzeń gruntową około 870 metrów kwadr. Ten ubytek w oddanej niniejszem przestrzeni wytłómaczyć można tą okolicznością, że budownictwo miejskie, licząc się z zasadniczą uchwałą Rady miasta, polecającą utrzymanie szerokości alei najmniej 46 metrów, poleciło cofnięcie przyszłej linji budowlanej gmachów muzealnych o 4 metry ku zachodowi, pozostawiając jednak dawną granicę zachodnią projektu bez zmiany. Wobec tego należałoby zrekompensować to cofnięcie granicy od Alei Krasińskiego ku zachodowi przez odpowiednie przesunięcie tej zachodniej granicy i dodatkowe wypalikowanie brakującej przestrzeni, a to celem uniknięcia kosztownych przeróbek planów i uszczuplenia użytkowej przestrzeni Muzeum Narodowego. Kraków, dnia 31 marca 1923".

Protokół powyższy podpisali zastępcy magistratu i zastępcy komitetu.

P. prezydent Federowicz chce znieść komisję cennikową, aby wyglodzić miasto

Dochodzą nas alarmujące pogłoski, jakoby prezydjum miasta Krakowa miało zamiar zaniechać obecny system regulacji cenników piekarzy, rzeźników i masarzy, a temsamem zwinąć miejską komisję cennikową. Nie chcemy uprzedzać wypadków, w każdym razie, musimy stanowczo zaprotestować, przeciw podobnym zamierzeniom p. prezydenta Federowicza, któreby katastrofalny stan drożyźniany, jaki panuje w Krakowie jeszcze więcej wzmogły. Prezydjum miasta opiera się podobno na tem, że w innych miastach niema komisyj cennikowych, a „niekrępowanie" paskarzy w kalkulowaniu cen stwarza konkurencję i przyczynia się tem do obniżenia cen. Abstrahując od planów, jakie powział w swojej pomysłowości p. Federowicz, musimy podkreślić fakt najsilniej przemawiający za koniecznością utrzymania w Krakowie komisji cennikowych, sąsiedztwo naszego miasta z Górnym Śląskiem, gdzie ceny niemal wszystkich artykułów żywnościowych, są 100—200 proc. wyższe od cen krakowskich. Nie ulega więc wątpliwości, że w razie zniesienia komisji cennikowej paskarze krakowscy od razu podwyższyliby ceny według swoich kalkulacyj t. j. zdzieraliby ludność naszego miasta w potworny sposób.

Wierzymy, że ustanawianie cenników jest jakoby hamulcem dla wstrętnych paskarzy, przeto spodziewamy się, że w myśl rozporządzenia PKL, które dotąd obowiązuje, komisja cennikowa choć w części będzie wstrzymywać zakusy rzeźników i masarzy na kieszenie mieszkańców naszego miasta. Również sprawa uregulowania cen potraw w restauracjach, kawiarniach i cukierniach musi być przeprowadzoną, niestety, magistrat za długo kontroluje cenniki, jakby to poraz pierwszy czynił. Niewiadomo jakie względy powodują tę zwłokę, a restauratorzy i kawiarze z dnia na dzień podnoszą cenniki, kpiąc sobie z publiczności.

Znowu węgiel ma podrożeć

Prezydjum miasta Krakowa zażądało od gwarectwa węglowego w Jaworznie, jako kontyngentu na miesiąc kwiecień, tylko 50 wagonów węgla. Cena tego węgla będzie normalna, przyczem gwarectwo zastrzegło sobie, że na wypadek podwyższenia podatku państwowego cena kontyngentu kwietniowego odpowiednio wzrośnie. Jak słychać, podobno od 15 bm. projektowana jest nowa podwyżka cen węgla, wynosząca od 30—40 proc. ceny dotychczasowej.

Wobec stwierdzenia, że handlarze węgla nie stosują się do zarządzeń wydanych przez magistrat w sprawie oznaczenia cen węgla, magistrat przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów mają być cenniki na węgiel wszystkich gatunków przedkładane komisarjatowi targowemu do zatwierdzenia w 2 egzemplarzach. Zatwierdzone cenniki obowiązani są handlrze węgla wywieszać w lokalu sprzedaży na miejscu widocznem, łatwo w oko wpadającem. Brak wizy urzędowej na cenniku uznaje się na równi z brakiem cennika. Winni karani będą aresztem do 3 miesięcy i grzywną do 1 miljona marek. Zarazem magistrat zwraca się do publiczności, aby zarówno we własnym, jak i publicznym interesie donosiła magistratowi o każdym wypadku przekraczania cen maksymalnych, a to celem pociągnięcia winnych do surowej odpowiedzialności karnej Doniesienia przyjmuje Wydział III B. i komisarjat targowy.

Druga piekarnia miejska w Krakowie

Prezydjum miasta kompetuje o nabycie nowej piekarni, celem zwiększenia obecnej produkcji wypieku chleba. W tym celu władze miejskie zwróciły się do intendantury wojskowej w Krakowie z prośbą o oddanie gminie piekarni wojskowej w Podgórzu, obecnie przez wojsko nie używanej. Piekarnia ta o 6 dużych, podwójnych piecach, wymagałaby gruntownej adaptacji, co pociągnęłoby za sobą koszta w wysokości około 20 miljonów marek. Podobno gmina decydowała się ponieść koszta uruchomienia piekarni, w której prócz chleba, wypiekałoby miasto na wielką skalę bułki. W sprawie oddania na użytek gminy piekarni, toczyły się już pertraktacje z odnośnymi czynnikami wojskowymi, a starania miasta są na najlepszej drodze.

Nowe opłaty wodociagowe

Według uchwały Rady m. Krakowa, począwszy od 1 bm. obowiązuje nowy podatek wodociągowy w wysokości 60-krotnego czynszu z roku 1914 od lokali handlowych i przemysłowych, 30-krotnego tegoż czynszu od mieszkań do dwóch ubikacyj, zaś 40-krotnego od wszelkich innych mieszkań. Za wodę na potrzeby domowe w budynkach podatek wodociągowy przekraczający maksymalną ilość 50 litrów na głowę i dobę wynosi za każdy metr sześcienny 1600—2400 mk, za wodę na cele przemysłowe 2000 mk, a na cele przemysłu spożywczego 2400 mk. Za używanie miejskiego wodomierza o średnicy w świetle do 13 milimetrów 92.000 mk., do 15 milimetrów 120.000 mk, do 20 mm. — 160.000 mk, do 25 mm. — 192.000 mk, a do 30 mm. — 224.000 mk.

Potworny wyzysk rzeźników i masarzy

Znowu wnieśli oni nowy cennik

Cech rzeźników krakowskich wniósł do magistratu nowy, znacznie podwyższony cennik na mięso. Według żądań rzeźników, ceny byłyby następujące: 1 kg. polędwicy 13.000 marek (dotąd 8.260 marek), wołowiny z dokładką 10.000 marek (dotąd 6.800 marek), bez dokładki wołowiny 12.000 marek (dotąd 8.160 marek), cielęciny 8000 marek (dotąd 5.800 marek). Żądania swoje motywują rzeźnicy wzrostem cen bydła i cieląt.

Jak się dowiadujemy, faktyczna podwyżka bydła i nierogacizny od czasu poprzedniej regulacji cen przez komisję cennikową wynosi 15 do 20 procent, a rzeźncy żądają od 40 do 50 procent podwyżki. Kalkulacja więc nowego cennika przeprowadzona będzie na podstawie faktycznego wzrostu drożyzny.

Wkońcu zaznaczyć należy, że panowie rzeźnicy już przed świętami bezkarnie podwyższyli ceny mięsa, a masarze ceny wędlin. Ponieważ władze tolerują tego rodzaju postępki, prasa prawicowa (jak „Głos Narodu" i „Goniec") zamilcza i broni paskarzy, więc my tylko piętnujemy publicznie ten potworny wyzysk rzeźników i masarzy, w oczach uczciwych ludzi.

Smiały napad bandycki w Sródmieściu

Bandyta wpada do mieszkania podczas kolacji

W poniedziałek dnia 2 bm. o godz. pół do 9 wieczorem do kuchni p. Zygmunta Mannego, zamieszkałego przy ul. Florjańskiej l. 13, wdarł się jakiś osobnik, który następnie wszedł do pokoju. Siedziała tam przy kolacji rodzina Mannów, do której opryszek zwrócił się ze słowami: „Oddajcie pieniądze", grożąc równocześnie Mannemu skierowanym w jego stronę rewolwerem. Właściciel mieszkania zerwał się i skoczył ku napastnikowi, który cofnął się do kuchni; wówczas Manne zatrzasnął przed bandytą drzwi pokoju, a wnuk jego wybił szybę w oknie i zaczął wołać o pomoc, alarmując przechodniów. Napastnik, korzystając z zamieszania, zdołał umknąć. Policja wdrożyła poszukiwania za wykryciem sprawcy niezwykłego napadu bandyckiego.

Fałszywe 50.000-markówki we Lwowie

W ub. środę przed południem kasjer w P. K. K. P. spostrzegł, iż banknoty po 50.000 marek, przyjęte od stron różnią się nieco kolorem od innych. Dyrekcja kasy stwierdziła, iż zachodzą pewne wątpliwości co do autentyczności tych banknotów, wobec czego wysłano kurjera do Warszawy w celu ustalenia faktycznego stanu. Kandydat notarjalny Górski, tegosamego dnia wieczorem, zjawił się w policji, gdzie zeznał, iż przypadkowo widział pewną ilość podejrzanych banknotów w sklepie Bronsteina przy ul. Rzeźnickiej, którymi płacił pewien gość za towary tekstylne.

Równocześnie z tem doniesieniem, dyrekcja P. K. K. P. telefonicznie doniosła policji, iż kursują we Lwowie falsyfikaty. Uruchomiono cały aparat policyjny. Zrazu wydano rozkaz otoczyć strażą wszystkie kantory wymiany, aby zrana przeprowadzić w nich rewizję za falsyfikatami, doniesiono bowiem, iż banczki te mają je na składzie na miljardowe sumy. Zarządzenie to jednak odwołano, gdyż natrafiono na źródło, skąd puszczano w obieg te fałszywe banknoty. W nocy ustaliła policja, iż falsyfikatami tymi wyrównywał zobowiązania pieniężne 15-letni Jakób Schor, syn kupca towarów bławatnych z Rudek. Znaczniejsze kwoty wypłacił on w sklepie Połturuka przy ul. Słonecznej i u Bronsteina przy ul. Rzeźnickiej. Aresztowano go tej samej nocy. Schor zeznał, iż falsyfikaty były własnością Abrahama Erlicha, kupca z Rudek. — Przyjechał on do Lwowa z córką Erlicha i tu wraz z nią płacił długi wymienionego, oraz czynił zakupy. Natychmiast wysłano wywiadowcę do Rudek, który aresztował A. Ehrlicha i ojca Jakóbo Schora i sprowadził ich do Lwowa. Tu aresztowano jedną z Ehrlichówien. W kasie P. K. K. P. przytrzymano tylko 9 falsyfikatów. U kupca Bronsteina znaleziono tych banknotów na 1 miljon marek, zaś policja otrzymała od różnych kas i osób 40 falsyfiktów. Niektóre dzienniki podały, jakoby w kasach P. K. K. P. znajdowały się fałszywe banknoty na sumę jednego miljarda. Wiadomość ta nie jest zgodna z prawdą. Policja skierowała dochodzenia na prowincję, gdyż tam mogą być łatwo puszczone w obieg banknoty na miljardowe sumy. Zarządzono poszukiwania za wielu osobami wmieszanymi w to fałszerstwo.

—000—

MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH p. Aleksander Skrzyński po powrocie z Francji i Włoch spędził święta w Krakowie, skąd wczoraj wieczorem odjechał do Spały, wezwany tam telegraficznie na narady z prezydentem Rzeczypospolitej i prezesem ministrów.

REDUKCJA SIŁ W SĄDZIE I PROKURATURZE. Jak się dowiadujemy, min. sprawiedliwości zarządziło redukcję sił prokuratorskich i sędziowskich w sądach krakowskich. Powodem tej redukcji jest zapotrzebowanie prawników w innych centrach Polski. Z naszej strony musimy zaznaczyć, że redukcja prokuratorów i sędziów spowoduje opóźnienie szeregu spraw, które i tak w olbrzymiej ilości zalegają.

KOMUNIKAT O STANIE POGODY wydany we wtorek 3 kwietnia o 7.40 wieczór według danych państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie. Stan atmosfery: W ostatnich dniach temperatura w Polsce bardzo się obniżyła, miejscami do — 9.0 włącznie (Białowieża), w Tatrach do — 16 (Zakopane). Wskutek opadów śnieżnych w okolicach Białegostoku utworzyła się pokrywa śnieżna, której grubość wynosiła wczoraj 6 cm., w Białowieży 3 cm. Takie gwałtowne zmiany temperatury nastąpiły wskutek utworzenia się wyżu barometrycznego i spowodowanym przez niego zimnym wiatrom półn.-wschodnim. Prognoza na środę: chmurno, miejscami wypogodzenie się, drobne opady śnieżne (przeważnie w Polsce półn.-wschodniej), przymrozki, wiatry wschodnie.

REJESTRACJA INWALIDÓW. Ministerstwo pracy i opieki społecznej zarządziło rejestrację inwalidów woj. potrzebujących praktycznego wyszkolenia w zawodzie lub dokształcenia na specjalnych kursach. Interesowani winni zgłaszać się do zwierzchności gminnej (magistratu), starostwa, ewentualnie do miejscowego Koła Związku inwalidów wojennych najdalej do dnia 9 kwietnia b. r.

KONKURS NA URZĄDZENIE POKOJU SYPIALNEGO. Miejskie Muzeum Przemysłowe imienia dra A. Baranieckiego w Krakowie przy współudziale Spółki akcyjnej Przemysł drzewny „Strug" w Zakopanem-Grudziądzu i towarzystwa „Polski Przemysł Artystyczny" w Krakowie rozpisuje konkurs na meble do pokoju sypialnego typu miejskiego dla średniozamożnej rodziny. 1. Umeblowanie pokoju sypialnego ma się składać z następujących przedmiotów: dwóch łóżek, dwóch szafek nocnych, bieliźniarki lub komody, szafy, toalety i krzeseł. 2. Projektowane meble mogą być wykonane, jako masywne z drzew krajowych, względnie fornirowane krajowymi lub zagranicznymi fornirami. 3. Propekty mają obejmować rysunki perspektywiczne poszczególnych mebli, oraz rysunki techn. w skali 1:10 w rzutach prostokątn. (widok z przodu, z boku, z góry) z potrzebnemi przekrojami; ewentualne szczegóły lub fragmenty w naturalnej wielkości. Nagrody wynoszą: I. 1,200.000 marek, II. — 800.000 mk, III. — 500 tys. marek. Termin nadsyłania prac opatrzonych godłem upływa z dniem 25 czerwca 1923 roku. Projekty nagrodzone stają się własnością ogłaszających konkurs. Sąd konkursowy składać się będzie z reprezentantów Muzeum Przemysłowego, Sp. Akc. "Strug" i Towarzystwa "Polski Przemysł Artystyczny". Prace nadsyłać należy pod adresem: Miejskie Muzeum Przemysłowe Kraków, Smoleńska 9. — W najbliższych miesiącach zostaną ogłoszone konkursy na umeblowanie pokoju stołowego, gabinetu itp. Informacyj udziela: M. Muzeum przemysłowe Kraków, ul. Smoleńska 9.

NIEUDAŁE WŁAMANIE. Ubiegłej nocy skradziono z wystawy sklepu firmy Filip Haas przy ulicy Sławkowskiej sztukę drelichu wartości około 2 miljonów mk. Sprawcę, który uprzednio rozbił szybę wystawową, spłoszył jeden z przechodniów, na widok którego złodziej porzucił skradzioną materję i zbiegł. — Tej samej nocy jacyś opryszki usiłowali włamać się do sklepu A. Blatta przy ul. Szewskiej. Złodzieje urwali już kłódkę i odjęli żelazną sztabę zamykającą okiennice, jednak spłoszeni zbiegli, niedokonawszy kradzieży.

MASZYNĘ DO PISANIA marki „Underwood" skradziono w nocy z poniedziałku na wtorek z Redakcji „Czasu" przy ul. Tomasza. Sprawcy dostali się do lokalu redakcyjnego przez okno.

—000—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU BAGATELA. Dziś „Zdobycie Berg op Zoom", komedja Sachy Guitry'ego z pp. Bruczową, Stępowską, Dobrzańskim i Węgierką w rolach głównych. We czwartek poraz ostatni „Wiera Mircewa". W najbliższych dniach wchodzi na afisz komedja w 3 aktach Arment'a i Gerbidon'a p. t. „Szkoła kokot". Reżyserję prowadzi p. Nowacki, a główną rolę kobiecą (Ginetta) gra p. Wernicz.

OPERA I OPERETKA. Dziś we środę ulubiona operetka „Maskotka". Jutro we czwartek „Bajadera", z gościnnym występem znakomitej tancerki Nadjeżdżiny. W piątek zespół operetkowy wyjeżdża do Bielska, gdzie odegra „Maskotkę".

EMANUEL FEUERMANN jeden z najświetniejszych czelistów, wystąpi w niedzielę 8 bm. Koncert wywołał bardzo żywe zainteresowanie.

—ooo—

Z Polski

PODPALENIE WIEŃCÓW NA GROBIE NIEWIADOMSKIEGO. Onegdaj na cmentarzu Powązkowskim podpalono wieńce złożone na grobie E. Niewiadomskiego. Wieńce, które uprzednio oblano benzyną, spłonęły prawie doszczętnie. Widocznie ktoś oburzony do głębi gloryfikacją zbrodni, systematycznie uprawianą przez czynniki reakcyjne, chciał podpaleniem wieńców zaświadczyć, że są w społeczeństwie obywatele, potępiający zbrodnię i jej chwalców. Prasa endecka oburza się na to „świętokradztwo"; ale właśnie oburzające i skandaliczne bałwochwalstwo, którem otacza się Neiewiadomskiego, wywołało odruch, którego przejawem stało się podpalenie wieńców.

PIŁKA NOŻNA. Niedzielne zawody między „Czarnymi" a „Hasmoneą" zakończyły się wynikiem 2:1 (1:0) na rzecz Hasmonea. Zawody „Lechji" z „Pogonią" zakończono wynikiem 9:1 (3:1) na rzecz „Pogoni". Dzisiejsze zawody między „Czarnymi" a „Lechją" 2:2 (0:1) na korzyść „Czarnych" i zawody między „Pogonią" a „Hasmoneą" 9:1 (6:1) na rzecz „Pogoni". — W Warszawie w dniu 1 bm. rozegrano zawody piłki nożnej między „Terekvös" a „Polonją" z wynikiem 4:2 (2:0), „Legją" a B. B. W. 5:1 (4:0). W dniu dzisiejszym zawody między „Terekvös" a „Polonją" z wynikiem 2:0 (0:0) i B. B. W. a „Legią" 2:2 (2:0).

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „To co najważniejsze".
Czwartek: „ Pierwsza sztuka Fanny".

Teatr Bagatela

Środa: „Zdobycie Berg op Zoom".
Czwartek: „Wiera Mircewa".
Piątek: „Szkoła kokot" (premjera).
Sobota popoł.: „Tajny agent" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Niedziela popoł.: „Zdobycie Berg op Zoom" (ceny zniżone); wiecz. „Szkoła kokot".
Poniedziałek: „Szkoła kokot".
Wtorek: „Szkoła kokot".

Teatr miejski Opera i Operetka

Środa: „Maskotka".
Czwartek: „Bajadera".

Przegląd gospodarczy

—o—

GIEŁDA ZBOŻOWA W WARSZAWIE

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT) Żyto kongresowe loco stacja załadowania 120.000, owies poznański jednolity loco skład sprzedającego 132.000, mąka pszenna loco skład sprzedającego 340.000, mąka żytnia 70 proc. loco stacja załadowania 185.000, owies poznański jednolity loco stacja załadowania 125.000, łubin niebieski loco stacja załadowania 165.000—150.000.

—ooo—

UDZIAŁ RUMUNJI W TARGACH WSCHODNICH

Warszawa. (Tel. wł. „Naprz."). Poselstwo polskie w Bukareszcie zawiadomiło, że rumuńskie ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło zgłosić stały udział Rumunji w lwowskich Targach wschodnich. W związku z tem utworzono w Bukareszcie specjalną komisję dla opracowania wniosków w tej sprawie.

—ooo—

O MIĘDZYNARODOWY RUCH TRANZYTOWY

Genewa. (PAT) Komisja Ligi narodów dla spraw tranzyta kolejowego opracowała projekt ogólny dotyczący komunikacji kolejowej. W komisji wzięli udział delegaci i rzeczoznawcy Anglji, Belgii, Francji, Włoch i Japonji, dalej Danji, Szwecji, Polski, Czechosłowacji, Niemiec i Chile. W pracach podkomisji brali udział delegaci międzynarodowego związku kolejowego. Opracowany projekt będzie wniesiony na plenum w kwietniu, poczem będzie przesłany do wiadomości zainteresowanych rządów. Będzie on służył za podstawę prac konferencji dla spraw tranzyta.

—ooo—

Giełda krakowska z 3 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy, wolaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed	42000	44000	42000	44000	45300
„ kanad.					
Franki franc.	2800	2900	2800	2900	2850
„ belgijs.					
„ szwajc.	7900	8200	7900	8200	7925
Funty szterlin.	198000	205000	198000	205000	202500
Marki niemiec.	1·80	2·10	1·90	2·10	2·00
Korony austr.	0·57	0·63	0·57	0·63	0·615
„ czesko-sł.	1200	1300	1225	1320	1285
„ węgiers.					
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2050	2200	2050	2200	2150
Floreny holen.	16250	17250	16250	17250	17000

Akcje bankowe	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	3800	4300	4000—4100
Bank Hipoteczny	2800	3200	3000
Bank Małopolski	3500	4100	3900
Ziemski Bank Kredyt.	1800	2200	
Powszechny Bank Kredyt.	2000	2500	
Akc. Bank Związkowy I-IX	750	850	
Bank Komercjalny I—IV	1400	1500	
Bank Kred. w Warszawie	14000	16000	
Bank Związ. Spółek Zarob.	17000	22000	
Bank Ziemski, Łańcut	500	600	
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—IV em.	4000	4700	4100—4500
„Impex"			
„Pharma" (B. Jawornicki)	19000	25000	20000—20400
„Polski Glob"	900	1100	1000
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	1800	2000	1850—1950
Zieleniewski I—IVem. „ex"	105000	115000	110000
Warsz. Parowozy I—III em.	28000	36000	28000—36000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	105000	115000	112000
„Potęga" Tow. huty żel.			
„Lemiesz"			
„Trzebinia" I—V „ex"	29000	35000	30000—34000
„Pocisk"	6200	7200	
Automotor	4800	5500	
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	66000	72000	68500—70000
Siersza	68000	73000	
Tepege I—IV			„ex"
Polska Nafta	10500	11500	10700—11500
Oikos	85000	90000	
Pezet	6500	7500	
Strug	7500	8500	
Syndykat Koszyk., Kraków	4000	5000	
Tłuszcze Trzebinia	35000	40000	
„Krakus" I—VI em.	15000	20000	17000—18000
Porcelana Ćmielów	48000	48000	45000—47000
Fabr. cukru w Chodorowie	62000	70000	63000—67500
Elektr. Siersza I—IV em.	7500	8500	7800—8000
Zakłady przem. „Ryngraf"			
S. W. Niemojowski	20000	25000	20000—21000
Fabr. kapel. w Myślenicach	5000	6000	

—ooo—

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa, 3 kwietnia. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary 43.000, 43.850, 43.500, sprzed. 43.715, kupno 43.285, marki niemieckie 1.95. Czeki. Belgja 2420, 2540, 2450, sprzed. 2462, 2438. Berlin 1.97 i pół, 1.95, sprzed. 1.97, kupno 1.93. Gdańsk 1.97 i pół, 1.95, sprzed. 1.97, kupno 1.93. Londyn 201.000, 206.000, 205.000, sprzed. 206.000, kupno 204.000. Nowy Jork 43.500, 44.050, 43.750, sprzed. 43965, kupno 43535. Nowy Jork drobne sprzed. 43.915, kupno 43485. Paryż 2880, 2912 i pół, 2905, sprzed. 2920, kupno 2890. Praga 1310, 1320, 1315. Szwajcarja 8175, 8200, 8175, sprzed. 8215, kupno 8135. Wiedeń 0.61 i trzy czwarte, sprzed. 0.61, kupno 0.60. Włochy 2200.

Zurych, 3 kwietnia. (PAT) Berlin 002.75. Holandja 213.10, Nowy Jork 541 i ćwierć, Londyn 25.33, Paryż 35.90, Medjolan 26.95, Praga 16.10, Budapeszt 011 i pół, Belgrad 5.40, Sofja 4.00. Warszawa 001.30. Wiedeń 000.75 i ćwierć austr. korona stemplowana 000.77.

Sesja Ligi narodów

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Paryża, że kwietniowa sesja Rady Ligi narodów, która odbędzie się pod przewodnictwem angielskiem, zajmie się oprócz sprawy odbudowy Austrji, także **kwestją rozbrojenia.** Referat w tej sprawie obejmie delegat włoski. Rada Ligi narodów zbada możliwość natychmiastowego przeprowadzenia uchwały mieszanej komisji w sprawie rozbrojenia, idącej w tym kierunku, aby Rada Ligi narodów przedłożyła wszystkim członkom Ligi projekt **wzajemnego traktatu gwarancyjnego,** opracowany przez Roberta Cecila.

Z SALI SĄDOWEJ

—o—

Kraków, 4 kwietnia.

CIEKAWOŚĆ LISTONOSZA

Prowizoryczny listonosz pocztowy Józef Mikuła, stawał wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, jako wyjątkowym na mocy ustawy marcowej. Mikuła oskarżony był o zbrodnię kradzieży w urzędowaniu, popełnionem przez to, że ukradł w ambulansie 57 listów z Francji, zawierających banknoty. Listy te znaleziono w plecaku oskarżonego, gdy w barakach pocztowych lwowskich ułożył się do snu, przebywszy podróż w wozie ambulansowym Kraków-Lwów. Przy rozprawie, której przewodniczył s. s. o. Feil, oskarżony przyznał się do czynu, podając jednak motyw, niechęć zysku, lecz ciekawość, co słychać we Francji. Świadkowie zeznali przychylnie dla oskarżonego. Po przeprowadzonej rozprawie i przemówieniach prok. Gniewosza i adw. dra Heskiego, obrońcy oskarżonego, trybunał uwolnił Mikułę od zbrodni z ustawy marcowej, a zasądził go za przekroczenie tajemnicy listowej na 6 miesięcy aresztu.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE KOMITETU MAJOWEGO odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. Dunajewskiego 5 II p.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

KONFERENCJA KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się we środę 4 kwietnia o godz. 7 wieczór w sekretarjacie Rady Rob. przy ul. Dunajewskiego 5. Jawić się powinni tow. Bator, Kowalczyk, Kołodziejczyk, Kramarz, Kühner, Gwóźdź, Radwański, Polewka, Karton, Pankiewicz, Sadowski z Zakrzówka, Jelonek, Jaworski, Mazur, Kordys, Trzewiczek, Kotuński.

Sekretarjat Krakowskiej Rady Robotniczej.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W NOWEJ WSI odbędzie się we czwartek 5 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Neulingera przy ul. Kazimierza Wielkiego. Sprawy miejskie i drożyzna. Referent r. m. tow. Jasiński.

ZEBRANIE DZIELNICOWE W GRZEGÓRZKACH odbędzie się w piątek 6 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Wischnitzera przy ul. Grzegórzeckiej 31. z porządkiem dziennym: sprawozdanie radzieckie. Rerefent r. m. tow. dr Kuźniar.

WSPÓLNE POSIEDZENIE CZŁONKÓW ZARZĄDU OKRĘGOWEGO ORAZ CZŁONKÓW ZARZĄDU WYDZ. ZWIĄZKU ROB. PRZEM. METAL. odbędzie się 7 kwietnia w lokalu Związk. Rob. ul. Dunajewskiego 5, o godz. 5 po południu. W konferencji tej weźmie udział Centr. Sekret. tow. Topinek. Sprawy nadzwyczaj ważne. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

BACZNOŚĆ HANDLOWCY! Staraniem Uniwersytetu Ludowego im. A. Mickiewicza urządza Związek zawodowy pracowników handlowych w Krakowie w sobotę 7 kwietnia **wycieczkę do fabryki maszyn L. Zieleniewskiego.** Prowadzi prof. Matejko. Punkt zborny: Sławkowska 6, godzina 10 rano. Handlowcy! Handlowczynie! Jawcie się licznie!

Komisja kulturalno-oświatowa Związku zawodowego prac. handlowych.

W MYŚL HASŁA: „WIEDZA, TO POTĘGA!", zwracamy się do wszystkich Towarzyszy i Towarzyszek o ofiarowanie **Bibliotece Domu Robotniczego w Krakowie** przeczytanych, zbędnych siążek i każdej treści, roczników pism ilustrowanych i fachowych, książek dla dzieci tp. **Książki** takie znajdują się w każdym domu! Leżą bezpożytecznie, a tymczasem wielkie masy ludu łakną lektury! Nie zwlekajcie, zawiadomcie nas Towarzysze i Towarzyszki, a wyślemy po odbiór ich! Adres: Dunajewskiego 5. **Zarząd Bibljotekł.**

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

SEKRETARJAT STOWARZYSZENIA WDÓW I SIEROT PO POLEGŁYCH oraz emerytów i emerytek czynny jest we wtorki, czwartki i piątki od godz. 5 do 7 wieczór w lokalu „Prawa Ludu" ul. Dunajewskiego l. 5 II p.

ROBOTNICZE STOWARZYSZENIE SPORTOWE „Strzelec" przyjmuje wpisy we środy i piątki od 7—8, a w niedziele i święta od 11—1 w południe. Wzywa się towarzyszów do wpisywania się celem zestawienia oddziału piłki nożnej.

Zarząd.

3. Walne Zgromadzenie

przedstawicieli Rob. Spółdzielni Spożywców w N. Sączu odbędzie się w niedzielę 15 kwietnia 1923 o godz. 9 rano w sali Domu Robotniczego w Nowym Sączu

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu:
   a) z działalności organizacyjnej;
   b) z działalności handlowej.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej z kontroli i wniosek o udzielenie absolutorjum.
4. Rozdział czystego zysku.
5. Wniosek o podwyższenie udziału.
6. Uzupełniające wybory: a) Członków Zarządu; b) Rady Nadzorczej.
7. Wniosek o przejęcie „Spółdzielni Inwalidów".
8. Wnioski i interpelacje.

Za Zarząd: **Antoni Broszkiewicz.** Za Radę Nadzorczą: **Inż. Maksym. Geisler.**

W zebraniu biorą udział przedstawiciele dzielnic, upoważnieni przez członków dzielnicy a to po 1 delegacie na 20 członków z pełnym udziałem 5000 Mp. 3484

Spółdz. IV 110/8
Firm 202

Zmiany dotyczące już wpisanej spółdzielni.

W rejestrze spółdzielni wpisano dnia 23 marca 1923 przy spółdzielni: **Stowarzyszenie spożywcze pracowników kolejowych Polskich Kolei Państwowych w Bielsku**, że na miejsce byłego członka Zarządu Michała Witulskiego został wybrany Jan Pilch, nadzorca oświetleń w Bielsku.

Sąd okręgowy jako handlowy w Cieszynie Oddz. IV.
dnia 23. marca 1923. 3485

Rob. Stow. Spożywców „Naprzód" w Borku Fałęckim, Spółka zar. z ogr. odp.

zwołuje na dzień 7 kwietnia 1923 r. na godz. 1·30 popoł. w sali p. Libana w Borku Fałęckim

WALNE ZGROMADZENIE

z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgomadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorcze z czynności za rok 1922.
3. Udzielenie Zarządowi absolutorjum.
4. Podział nadwyżki bilansowej. 3460
5. Zmiana statutu.
6. Połączenie Stow. ze Z. R. S. S. „Proletarjat" w Krakowie zgodnie z ustawą z 7 kwietnia 1922 r.
7. W razie niepołączenia uzupełniający wybór do Zarządu i Rady Nadzorczej.
8. Wolne wnioski.

W razie niejawienia się przepisanej ilości członków, następne Walne Zgromadzenie odbędzie się o godz. 2·30 popoł. z tymsamym porządkiem dziennym bez względu na ilość obecnych.

Za Radę Nadzorczą: *Józef Derenda.* Za Zarząd: *Stanisław Michnowicz*

Walne zgromadzenie

Tow. „ŚWIT" podgórskich kolejarzy dla budowy tanich domów mieszkalnych oraz wzajemnej pomocy gospodarczej w Podgórzu odbędzie się dnia 14 kwietnia 1923 o godzinie 17 w lokalu własnym przy ulicy Tarnowskie 7 w Podgórzu.

W razie braku kompletu odbędzie się o godzinę później bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Rady Nadzorczej z czynności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Komisji szkontrującej i uchwalenie absolutorjum.
4. Rozdział zysków. 3488
5. Wnioski.

Za Zarząd: *Jan Tyrasiński.* Za Radę Nadzorczą: *Józef Głowacki.*

W niedzielę dn. 8 kwietnia 1923 r. o godz. 11-tej rano odbędzie się w sali własnej na Kleinówce w Krośnie

WALNE ZGROMADZENIE

R. S. S. „ROBOTNIK" w Krośnie

z następującym porządkiem obrad:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu i Komisji kontrolującej.
3. Zatwierdzenie bilansu za rok 1922 i podział nadwyżki.
4. Zmiana statutu i podwyższenie udziałów.
5. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczej w miejsce ustępujących przez wylosowanie.
6. Wolne wnioski.

W razie, gdyby nie zebrał się komplet delegatów, Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 12 tej z tymsamym porządkiem obrad. Wszelkie uchwały bez względu na ilość delegatów będą prawomocne.

3406 **Zarząd.**

IV. ZWYCZAJNE

członków

Robotn. Stow. Spółdz. „Jedność" w Limanowej

odbędzie się dnia 8 go kwietnia 1923 roku w sali Kina w Limanowej o godz. 10-tej rano z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie Zarządu z działalności za rok 1922.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i wniosek o udzielenie absolutorjum oraz rozdział nadwyżki.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Uzupełniający wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Uzupełniający wybór Zarządu.
7. Wnioski.

W razie braku przewidzianego statutem kompletu odbędzie się o godz. 11-tej w tymsamym lokalu i z tymsamym porządkiem dziennym następne Walne Zgromadzenie, które bez względu na ilość obecnych poweźmie ważne uchwały.

Za Zarząd: *A. Wilczek.* *J. Łysek.*

Zgubioną wojskową kartę zwolnienia na nazwisko Wilczek Władysław, ur. 21 kwietnia 1889 r. Piekary powiat Kraków, unieważnia się. 3487

Unieważnia się książeczkę wojskową na nazwisko Osiazz Reiss ur. i zamieszkały w Dembowcu obok Jasła. 3486

Zgubione świadectwo przynależności na nazwisko Chaim Hersch Spajzer w Budach, gm. Bokrzyce unieważnia się.

Szwarc Władysław unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wystawione przez P. K. U. Kraków. 3427

Redaktor naczelny: **Emil Haecker.** Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).